

Lech Witkowski

Niezlomność rozumności w kulturze

Mam nadzieję, że wolno mi — tytułem spłaty akademickiego długu wdzięczności — upublicznić mój sposób myślenia o randze i pozycji Pani Profesor Barbary Skargi w polskiej humanistyce, jakiemu daję wyraz w poniższym wniosku do Senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w sprawie nadania Jej tytułu doktora *honoris causa* tej Uczelni. Wniosek ten, poza głosami wybitnych recenzentów powołanych przez Senat UMK (prof. prof. Juliusza Domańskiego, Leszka Kołakowskiego i Władysława Stróżewskiego) odwołuje się do opinii trzech Senatów różnych uczelni, a są to Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Warszawski oraz Uniwersytet Mikołaja Kopernika. W momencie oddania do druku w „Przeglądzie Filozoficznym” tego wniosku procedura jeszcze nie została zakończona, choć jestem głęboko przekonany o zbliżającym się — po wszczęciu procedury przez Senat UMK — jej pomyślnym uwieńczeniu.

* * *

Prof. dr hab. Lech Witkowski
Instytut Filozofii UMK

Toruń, dnia 25 marca 1998 roku

Do
Jego Magnificencji Rektora
Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu
Prof. dr hab. Andrzeja Jamiołkowskiego
i Senatu UMK

przez
Dziekana
Prof. dr hab. Ryszarda Borowicza
i Radę Wydziału Humanistycznego UMK

Niniejszym zwracam się do najwyższych Władz akademickich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu z prośbą o rozpatrzenie — w trybie statutowym i zwyczajowo przyjętym na UMK — możliwości wszczęcia procedury w celu nadania przez Senat UMK najwyższej godności akademickiej doktora honorowego naszej Uczelni Pani Profesor Barbarze Skardze. Jestem bowiem przekonany, że istnieją poważne racje naukowe i moralne, przemawiające za obdarzeniem tej wybitnej polskiej humanistki doktoratem honorowym uczelni pielęgnującej tradycje wileńskie, która kultywuje pamięć po wielkich profesorach Uniwersytetu Stefana Batorego, przybyłych w 1945 roku do Torunia i tworzących fundament naszego Uniwersytetu, a których zasługi dla kultury polskiej są ogromne. Ten doktorat *honoris causa* pozwoli to kolejny raz uwypuklić.

Profesor Barbara Skarga jest bowiem jedną z najwybitniejszych, jeśli nie najwybitniejszą ich uczennicą i kontynuatorką w dziedzinie filozofii, zaś ranga Jej dokonań naukowych i pozycja, jaką zajmuje w polskiej humanistyce, z całą pewnością zasługują na uwypuklenie w roku 1999, który jest rokiem Jej Jubileuszu osiemdziesięciolecia. Jest to okazja nie tylko do oddania należnej Jej czci akademickiej, jako nadal niezwykle twórczej i aktywnej wielkiej humanistce, ale także do uwypuklenia wartości Jej moralnej i intelektualnej niezłomności w perspektywie lat przebywania w gułagu, a później utrudnień Jej kariery naukowej przez władze partyjno-państwowe PRL. Oddanie sprawiedliwości doktoratem honorowym randze dokonań prof. Barbary Skargi na polu naukowym zbiega się w tym przypadku z ważnym wychowawczo dla pokoleń studenckich gestem toruńskiej humanistyki — przy, jestem pewien, aprobachie szerokich kręgów polskiej kultury — opowiedzenia się przez nas po stronie wolności i niepodległości myśli, czyli po stronie nieugiętego dawania świadectwa prawdzie i oddania filozofii i nauce. Dopiero ostatnie lata transformacji ustrojowej w Polsce stworzyły właściwą aurę, sprzyjającą publicznemu uwypuklaniu zasług i losów pokolenia reprezentowanego przez prof. Skargę, którego wielu świetnych przedstawicieli zmuszonych zostało do milczenia, nieobecności, marginalizacji lub tragicznej emigracji, a którego zasługi dla polskiej kultury i pozycja w europejskiej humanistyce są dziś dla nas bezsporne.

Dynamicznie rozwijająca się toruńska humanistyka — w tym również filozofia — ma wszelkie powody, sama bywając zwłaszcza w okresie stalinowskim ofiarą ideologicznego nadzoru i reglamentacji wolności myślenia, aby poczuwać się szczególnie upoważnioną do uhonorowania takiej postawy i dokonań jak w przypadku B. Skargi, które to dokonania zakorzenione w tradycji wileńskiej służą całej kulturze narodu, będąc jej znaczącą emanacją. Śmiem także sądzić, że to właśnie dramatyczne losy Barbary Skargi w okresie powojennym pozbawiły Ją i Jej wileńskich profesorów, osiadłych potem w Toruniu, możliwości zbudowania od początku Jej silnych więzi z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika, więzi, które zresztą w latach późniejszych miały szereg cennych dla nas przejawów i wątków. Przywołując w swoich pracach postać Henryka Elzenberga jako „arystokraty du-

cha” wpisuje się prof. Skarga w „formację intelektualną” — jeśli tu użyć ważnego dla Niej pojęcia — której wagi dla polskiej kultury i filozofii końca XX wieku nie sposób przecenić i która wymaga uwypuklenia i kontynuacji.

Barbara Skarga, urodzona 25 października 1919 roku, po okresie studiów na Politechnice Warszawskiej, od roku 1938 studiowała filozofię na Uniwersytecie w Wilnie. W czasie wojny będąc uczestnikiem tajnego nauczania, uzyskała zaświadczenia o uczestnictwie w seminariach i o zdaniu wszystkich egzaminów (poza magisterium) u takich wileńskich — a później toruńskich — uczonych, jak Tadeusz Czeżowski, Henryk Elzenberg, Konrad Górski, Stefan Srebrny. Równocześnie brała czynny udział w podziemnym szkolnictwie średnim w Wilnie. O postawie patriotycznej studentki tego czasu świadczy także fakt uczestnictwa Barbary Skargi w organizowaniu i prowadzeniu łączności konspiracyjnej AK na terenie Okręgu Wileńskiego. 3 maja 1995 roku ten właśnie fakt, obok Jej późniejszych zasług dla polskiej kultury, został uhonorowany wręczeniem Jej Orderu Orła Białego przez Prezydenta RP. Nie było też przypadkiem, że w ostatnich latach Telewizja Polska poświęciła Barbarze Skardze film z cyklu „Wielcy polskiej kultury”.

Niestety, radykalnie odmienna i bezwzględna logika poprzedniego ustroju — zwłaszcza w okresie stalinizmu — spowodowała, iż za ten sam fakt działalności w Armii Krajowej Barbara Skarga została w 1944 roku skazana na jedenastoletnią poławiaczkę i tułaczkę w radzieckim gulagu. Najpierw przez ponad rok przetrzymywana była od 8 września 1944 przez NKWD w wileńskim więzieniu, a następnie skierowana przez NKWD (przemianowane później na MWD) do obozów: najpierw do gulagu na północy, w Uchcie, a następnie do Bałchaszu w Kazachstanie. Barbara Skarga wróciła do Polski dopiero 11 grudnia 1955 roku, po aż jedenastu latach zabranych Jej z życia osobistego i naukowego.

Przejścia tego czasu nie załamały jednak Jej hartu ducha i pragnień akademickich ani odwagi myślenia filozoficznego. Wkrótce po powrocie obroniła na Uniwersytecie Warszawskim najpierw magisterium (1957), a potem doktorat (1961). Habilitację uzyskała w 1967 roku, tytuł profesora nadzwyczajnego w 1975, a profesora zwyczajnego w 1988. Niestety, do nauczania uniwersyteckiego miała przez władze partyjne drogę zamkniętą; podjęła pracę w Instytucie Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Przez lata doświadczała rozmaitych utrudnień w pracy naukowej, jak chociażby blokady wydania paszportu na rozliczne zaproszenia i konferencje zagraniczne. Stąd, choć Jej kompetencje i dokonania miały już od dawna rangę międzynarodową, pozbawiano Ją z nikczemnych powodów ideologicznych pełnoprawnego uczestnictwa w europejskim życiu naukowym i międzynarodowym obiegu myśli filozoficznej. O randze twórczości Barbary Skargi niech świadczy choćby fakt, że znakomita Jej książka *Granice historyczności* (PIW, 1989) ukazała się w roku ubiegłym we Francji (*Les limites d'historicité*, Paris, ed. Beauchesne, 1998).

W 1970 roku Barbara Skarga zainicjowała trwające przez wiele lat (do chwili obecnej) seminarium filozoficzne w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN, z którego wyszli późniejsi — dziś należący do polskiej czołówki naukowej — profesorowie różnych dyscyplin humanistycznych, reprezentujący rozmaite środowiska akademickie — niektórzy wcześniej będący zarazem doktorantami wypromowanymi przez prof. Skargę — najpierw Stanisław Borzym, a także Joanna Kurczewska, czy później Jacek Migasiński, a w ostatnich latach Cezary Wodziński czy Małgorzata Kowalska i inni.

Niechaj mi wolno będzie przypomnieć i akcent osobisty, wynikający z faktu, iż Pani Profesor była w 1980 roku recenzentem mojej pracy doktorskiej, broniowej na UMCS, i że następnie przez lata stanu wojennego 1982–1983 miałem niewątpliwie szczęście uczestniczyć w regularnych spotkaniach w Jej gronie seminaryjnym w IFiS PAN. Seminarium to pozwoliło mi przetrwać najtrudniejsze miesiące tego okresu, będąc oazą normalnej, skupionej pracy akademickiej w świecie absurdu i rozbitych więzi. Wielogodzinne dyskusje, w tym zwłaszcza szereg analiz, równolegle omawianych czterech wersji językowych *Sein und Zeit* Martina Heideggera, to moje niezapomniane akademickie doświadczenie inicjacyjne w obszarze filozofii współczesnej. Nie tylko zresztą z tego powodu poczuwam się do ogromnego długu wdzięczności wobec prof. Skargi, pragnąc mieć prawo czucia się Jej skromnym uczniem. Przypomnę także, że w roku 1994 gościliśmy Panią Profesor w Toruniu na cieszącym się ogromnym zainteresowaniem studentów i pracowników naukowych cyklu „Kopernikańskich Wykładów w Humanistyce” na zaproszenie Rady Wydziału Humanistycznego UMK. Szerokim też echem odbiła się na VI Polskim Zjeździe Filozoficznym w Toruniu we wrześniu 1995 roku plenarnie przedstawiona — pod nieobecność Pani Profesor — wideorejestracja Jej głębokiej wypowiedzi filozoficznej oraz poświęcony Jej film Telewizji Polskiej.

O uznaniu i autorytecie, jakim cieszy się prof. Skarga w środowisku filozoficznym w Polsce niech zaświadczy i to, że w roku 1980 została pierwszym z wyboru Przewodniczącym Komitetu Nauk Filozoficznych Polskiej Akademii Nauk. Poza niepodważalną rangą naukową Jej prac, odzwierciedla to także uznanie dla Jej postawy moralnej i zaangażowania w aktywność opozycyjną z pozycji rzecznika niezależnego etosu akademickiego. Bowiem od 1977 roku Pani Profesor była członkiem Towarzystwa Kursów Naukowych, a następnie aż do 1988 roku razem z prof. W. Kunickim-Goldfingerem prowadziła słynną niezależną Kasę Stypendialną, niosącą pomoc osobom prześladowanym przez reżim. Zasluguje tu na przywołanie fakt, iż w znamienym grudniu 1982 roku, z inicjatywy prof. Skargi i pod auspicjami KNF PAN zorganizowana została konferencja naukowa pt. *Rozum–Racja–Racjonalność* (materiały opublikowały „Studia Filozoficzne” 1983, nr 5-6), uwypuklająca wagę analizowania rozmaitych aspektów i perypetii tradycji racjonalizmu europejskiego, co zawsze stanowiło centrum zainteresowań i historycznych, i epistemologicznych znakomitej humanistki. Obok Klemensa Szaniawskiego i Władysława Stróżewskiego właśnie Barbara Skarga wygłosiła tam

kluczowy referat, analizując rozmaite idee racjonalności w dziejach kultury europejskiej. W obliczu rzeczywistości społecznej, która — jak mówił wówczas prof. Szaniawski — „uragała wymogom racjonalności” to spotkanie filozofów zatroskanych losem idei *ratio* i rozumności dawało okazję przeżycia intelektualnej *katharsis* — jak doskonale pamiętam to do dziś. To zdarzenie ma wiele do zawdzięczenia właśnie postawie prof. Skargi.

Kluczowe dla uzasadnienia niniejszego wniosku są oczywiście dokonania intelektualne Barbary Skargi o nieprzemijającej wartości dla filozofii i humanistyki polskiej, reprezentujące często najwyższy poziom refleksji i analizy. Jestem przekonany, że wpisują się one w perspektywę niezwykle ważną i potrzebną, reprezentując zarazem wyrafinowaną filozofię kultury, jak i głęboką świadomość historyczną w sferze perypetii i roszczeń rozumu (wizji racjonalności i rozumności). Uczona bowiem upomina się — jak o tym doskonale świadczy chociażby jej ostatnia książka *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne* (Wyd. Znak, Kraków 1997) — o zachowanie w filozofii współczesnej ważności wymiaru metafizycznego kondycji i sytuacji człowieka w świecie, choć zarazem nie opiera tego na żadnej jednej tradycji doktrynalnej. Postuluje wnikliwe i krytyczne penetrowanie tradycji racjonalizmu, a zarazem przeciwstawia się jej wariantom redukcyjnym i scjentystycznym czy logistycznym, głośno mówiąc — co nie zawsze jest popularne w środowiskach akademickich — o groźbie uroszczeń rozumu. Podejmuje własną antypozytywistyczną refleksję filozoficzną, a zarazem ma ogromne zasługi w przyśwajaniu kulturze polskiej tradycji pozytywizmu w jego wersjach klasycznych, zmieniając zresztą jakość recepcji tej tradycji, choćby taką pracą jak *Ortodoksja i rewizja*. Nawiazując do tradycji przedwojennej polskiej filozofii jest czołowym promotorem ważnych postaci i dzieł kultury frankofońskiej, choć zarazem poświęciła wiele uwagi takim postaciom, jak Hegel czy — zwłaszcza — Martin Heidegger. Z toruńskiej perspektywy szczególnie godne podkreślenia jest wyraziste odwołanie w pracach B. Skargi do etosu akademickiego, który uosabiał swoją postawą intelektualną Henryk Elzenberg. Zarazem Jej dyskusje z wielkimi współczesnej filozofii, jak Emanuel Lévinas czy Jacques Derrida, dopełniają sięganie przez Nią do głębszej tradycji epistemologii frankofońskiej XIX wieku (Comte) czy XX wieku (Bergson). Z całą uwagą podejmowała refleksję, której przedmiotem stawały się *Kłopoty intelektu*, jak głosi tytuł jednej z Jej ważnych książek, analizującej przestrzeń dylematów „między Comte’em a Bergsonem”, że posłużę się z kolei jej podtytułem. Odpowiednikiem myślenia B. Skargi o problemach zmian „formacji intelektualnych” w XIX i XX wieku — a tym badaczka zajmowała się wielokrotnie — było sięgnięcie do zderzenia „katedry akademickiej” i „mansardy artystowskiej”, z jednoczesnym odważnym przeciwstawianiem się „modom” pokutującym także w filozofii.

Wśród prac autorskich i zespołowych, a koordynowanych przez prof. Skargę, w ostatnich latach wybija się z pewnością wręcz pomnikowa edycja, jaką stanowi pięciotomowy *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku* (PWN,

Warszawa), wydawany sukcesywnie w latach 1994–1997. Jego funkcja kulturotwórcza i edukacyjna wydaje się nie do przecenienia i stąd nagroda „Literatury na Świecie” za rok 1997. Każdy też, kto choć trochę parął się, na znacznie nawet mniejszą skalę, takimi przedsięwzięciami w humanistyce wie, jak wiele dzieło to zawdzięcza uporowi i konsekwencji jego głównego koordynatora i redaktora.

Reasumując, jestem głęboko przekonany, że istnieją wszelkie powody ku temu, aby Senat Uniwersytetu Mikołaja Kopernika nadał prof. Barbarze Skardze tytuł doktora *honoris causa* za Jej ogromną, wieloletnią niezłomność intelektualną i moralną, za troskę o losy racjonalizmu w kulturze europejskiej, za wkład we współczesną polską filozofię kultury oraz za konsekwentne poszerzanie i utrwalanie tradycji naszej narodowej kultury humanistycznej w przestrzeni dziedzictwa europejskiego.

Proponowałbym, aby Senat UMK w sprawie recenzji wniosku o przyznanie doktoratu *honoris causa* UMK dla prof. Barbary Skargi zechciał zwrócić się do najwybitniejszych autorytetów intelektualnych i moralnych polskiej humanistyki, potwierdzając tym samym rangę tego aktu, który — jak jestem o tym przekonany — stanie się świętem akademickim nie tylko społeczności naszego Uniwersytetu, ale świętem całej polskiej filozofii i humanistyki. W pierwszej kolejności proponuję wystąpienie do tak zasłużonych postaci oraz do Senatów związanych z Nimi uniwersytetów polskich jak:

— światowej rangi uczonego, prof. Leszka Kołakowskiego, doktora *honoris causa* między innymi Uniwersytetu Gdańskiego oraz Uniwersytetu Łódzkiego;

— znakomitości filozofii polskiej, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego, a zarazem przewodniczącego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, Władysława Stróżewskiego;

— czołowego polskiego historyka filozofii, profesora Juliusza Domańskiego, pracownika Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk, przez szereg lat wykładającego na Uniwersytecie Warszawskim.

Z głębokim poważaniem

/ — / Lech Witkowski

P.S.

Na posiedzeniu w dniu 23 lutego 1999 roku Senat UMK powołał wyżej wymienionych Recenzentów.